Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE ŚRODA 23 SIERPIEŃ 1933 ROK II – NR. 231

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Straszna katastrofa kolejowa w Chinach

Pociąg z transportem wojska wpadł do rzeki

Paryż, 22-go sierpnia.

Według doniesień z Szanghaju, pomiędzy miastami Kiuking i Kuling pociąg wojskowy, którym jechało przeszło **500 oficerów chińskich, wykoleił się** i wpadł do rzeki Siao, przyczem **200 oficerów miało ponieść śmierć.**

Dalsze doniesienia, nadeszłe do Londynu, **potwierdzają katastrofę kolejową oraz śmierć 200 oficerów chińskich.** Wszelkie usiłowania pasażerów innych wagonów przyjścia z **pomocą tonącym, okazały się bezskuteczne.**

Według komunikatu urzędowego zarządu prowincji Kiangsi, pociąg, który uległ wykolejeniu, zdążał **na front przeciwko armjom komunistycznym** i wiózł nowomianowanych **młodych oficerów.** Szczegółowe obliczenia wykazały, że **na miejscu śmierć poniosło 60 oficerów,** natomiast **200 odniosło ciężkie i lżejsze rany.** Natychmiast po katastrofie pozostali przy życiu oficerowie rzucili się w kierunku bloku zwrotnic, gdzie **zastrzelili na miejscu 4-rech zwrotniczych,** przypisując **im winę katastrofy.** Władze wdrożyły śledztwo celem wykrycia przyczyny katastrofy. Według przypuszczeń policji, **katastrofa** najprawdopodobniej **jest dziełem zamachu komunistów.**



Wymarsz ostatniej kolumny bezrobotnych z miasta Królewca (Prusy Wschodnie) na dowrzec królewiecki do przymusowej pracy po dworach baronów wschodnio-pruskich.

Przygotowania Niemiec do wojny odwetowej

Sensacyjne oświadczenie marszałka Lyautey'a

Paryż, 22-go sierpnia.

W czasie uroczystości w Nantes, marszałek Lyautey w mówie swojej powiedział m. in., że mieszkańcy wschodniej Francji **wiedzą najlepiej ile kosztuje wojna,** albowiem właśnie **„tam palono wsie i masakrowano starców, kobiety i dzieci".** Tylko ślency nie zauważaja, że cała **czynność Niemiec jest skierowana do przygotowania wojny odwetowej.** Marszałek Lyautey oświadczył wreszcie, że podczas swojej **30-letniej działalności,** był stale **zwolennikiem i wykonawcą zasady, że „musi się okazać siłę, aby jej nie musieć użyć".**

Dwie katastrofy lotnicze w Grudziądzu

Pilot ciężko ranny, jeden samolot zdruzgotany

Warszawa, 22-go sierpnia.

Z Grudziądza donoszą, że wczoraj **zdarzyły się na lotnisku tamtejszem niemal jednocześnie dwie katastrofy lotnicze.** W jednym aparat **uległ kompletnemu zniszczeniu, a pilot w stanie beznadziejnym** odwieziony został do szpitala, natomiast obserwatorowi udało się w ostatniej chwili wyskoczyć z aparatu. W katastrofie drugiej, **załoga wyszła bez szwanku,** a samolot **doznał tylko uszkodzenia śmigła.**

Brzęk stłuczonej szyby wystawowej

spłoszył włamywaczy plądrujących sklepy w gmachu hotelu Europejskiego w Warszawie

Warszawa, 22-go sierpnia.

W gmachu hotelu europejskiego dokonano **włamań sklepowych na niebywałą dotąd skalę,** równocześnie bowiem złodzieje grasowali **w całym szeregu sąsiadujących z sobą sklepów.**

Szajka **wyzyskała zamknięcie sklepów w niedzielę** i rozpoczęła pracę już **w nocy w sobotę,** otwierając własną kłódkę, którą poprzednio umieściła na lokalu zlikwidowanego sklepu samochodów Forda od strony ul. Ossolińskich. W sklepie tym, którego szyby zostały po jego **zamknięciu zamalowane białą farbą, złodzieje mogli poruszać się swobodnie,** niezauważeni z zewnątrz. Przedostali się więc z parteru na antresolę, **po przebiciu ściany** przeszli do pustego również lokalu po sklepie „Łowickim", a stamtąd kolejnemi **dalszemi wyłomami w ścianach** do sklepów firm „Ef-Ka", składu broni „J. Sosnowski", składu papieru „Antoni Szuster" i owocarni „Tyrolskiej".

Przy kończeniu gospodarki złodzieje **najwidoczniej zostali spłoszeni,** pozostawili bowiem **znaczną część przygotowanego łupu** i nie wychodzili tem wejściem, którem weszli i od którego mieli klucze, ale usiłowali wydostać się przez **ruchomą szybę wystawową,** która jednak przy otwieraniu zawaliła się na trotuar, czyniąc **olbrzymi hałas.** Przybyła jednak na miejsce **policja nie zdążyła już nikogo ująć.** Natomiast dokonano ubiegłej nocy **wielką obławę w całej Warszawie,** podczas której aresztowano **kilkudziesięciu notowanych na policji kasiarzy.** Prawdopodobnie ostatniego włamania dokonali **„specjaliści",** którzy w ciągu ostatnich 2 lat **okradli już cały szereg składów materjałów piśmiennych.**

Oko....

Co?

Jakie?

Oko Świata!

Patrz ogłosz. na następnej stronicy.

Narady nad wykonaniem

umowy ubezpieczeniowej z Niemcami

Warszawa, 22-go sierpnia.

Wczoraj odbyła się w Min. Opieki Społecznej **konferencja,** poświęcona omówieniu **wykonania ratyfikowanej w dniu 11 bm. umowy polsko-niemieckiej w sprawie ubezpieczeń społecznych.** W konferencji brali udział przedstawiciele Zakładu ubezpieczeń społecznych w Królewskiej Hucie, Ubezpieczalni krajowej w Poznaniu, Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Poznaniu, oraz Zakładu ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie w Poznaniu.

P. Prezydent Rzplitej

przyjedzie do Krakowa

Kraków, 22-go sierpnia.

W uroczystościach ku czci Stefana Batorego w Krakowie weźmie także udział **p. Prezydent Rzplitej wraz z ministrem rolnictwa** Kakoniecznikoff-Klukowskim i **wiceministrem spr. zagr.** Szembekiem.

Żydom wzbroniono

dostępu na plażę

Berlin, 22-go sierpnia.

Na zarządzenie **komisarza państwowego, dr. Kleina, wzbroniono żydom dostępu na plażę jeziora Wann.** Przy wejściu do kąpieli zostało wywieszone zarządzenie. Charakterystycznem jest, że **kąpielisko to nosi nazwę „Freibad Wannsee".** Kąpać im się **nie pozwalają** a następnie będą narzekać, **że są „brudni".**

Aresztowanie

prezydenta Kongresu indyjskiego

Londyn, 22-go sierpnia.

Według nadeszłych tu wiadomości, obecny prezydent indyjskiego Konkresu Sardar Caveeshar **został na polecenie rządu indyjskiego aresztowany,** ponieważ **wzbraniał on dostępu do sklepów, gdzie sprzedawano sukno** pochodzenia zagranicznego **(angielskiego).**

3000 zabitych

w Marokku

Paryż, 22-go sierpnia.

Według doniesień **komunistycznego** dziennika „Humanite", akcja **pacyfikacyjna** w Maroku, od połowy lipca do chwili obecnej, zamyka się cyfrą 2—3000 zabitych. Obustronnie **na froncie bojowym padło przypuszczalnie 5 do 6 tys. żołnierzy.**

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Matka z dzieckiem w płonącem łóżku

Ponura tragedja rodziny bezrobotnego

W ub. poniedziałek rozegrała się w domu przy ul. Pokoju w Załężu **ponura tragedja rodzinna.** Około godz. 12-ej w południe domownicy tej kamienicy zaalarmowani **zostali przerażającym krzykiem dziecka, dochodzącym z mieszkania zajętego** przez rodzinę Bergerów. Pozatem zauważono wielkie kłęby **dymu, wydobywającego się z poza drzwi.**

Sąsiedzi, pełni jak najgorszych przeczuć, przemocą **wtargnęli do mieszkania i oczom ich przedstawił się okropny widok.**

W kącie płonęło łóżko, zaś właścicielka mieszkania **Bergerowa Marja** wraz z półtorarocznem dzieckiem wiła się w dotkliwych boleściach po podłodze. Obojgu udzielono natychmiast pierwszej pomocy, zaś ogień ugaszono.

Jak ustalono, B. zamierzała popełnić **samobójstwo w ten sposób, iż** wpierw **podpaliła swe łóżko,** poczem wraz z dzieckiem doń się położyła. W ostatnim jednak momencie niesłychany ból odstraszył ją od tego **rodzaju śmierci i nieszczęśliwa wyskoczyła z łóżka, tarzając się po podłodze, celem ugaszenia płonącej bielizny.**

Bezpośrednią przyczyną **desperackiego czynu, były niesnaski rodzinne.** Mąż Bergerowej od chwili małżeństwa wogóle jeszcze nie pracował, lecz mimo to, obracał się zawsze w kole **złych kolegów.**

Jako 17-letni młodzieniec był już **notowany w kronice policyjnej za kradzież, a do tego czasu był 15 razy karany za podobne przestępstwa.**

Otrzymywane **zapomogi z Funduszu Bezrobocia, B. zawsze przepijał, nie dając na utrzymanie rodziny ani grosza.**

Z tych powodów panowała w domu B. **stale straszna nędza,** żona zaś nie mogąc już wytrzymać, złamana psychicznie, chciała się rozstać w ten sposób z ciężkiem naprawdę życiem.

Życiu jej, jak również dziecka, nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zwłoki mężczyzny w lesie

Po defraudacji popełnił samobójstwo

W ub. poniedziałek w lesie obok stacji kolejowej w Ząbkowicach przechodzący mężczyzna natknął się na **leżące w krzewach zwłoki nieznanego mężczyzny, znajdujące się już w rozkładzie.**

Przerażony swem odkryciem, zawiadomił o tem niezwłocznie policję, która przybywszy na miejsce, przeprowadziła badanie. Stwierdzono, iż są to **zwłoki samobójcy,** na co wskazywała **krwawa rana postrzałowa, w okolicę serca, oraz leżący obok rewolwer z wystrzelonym nabojem.**

W kieszeniach samobójcy znaleziono również dowód osobisty, oraz **pracy, z których wynika, że jest to Aleksander Drozd,** zam. w Chełmie Wielkim, pow. Pszczyński.

Drozd zatrudniony **był w Chełmie, jako kierownik odcinka sieci elektrycznej i zarabiał bardzo dobrze.** Widocznie jednak nie wystarczało mu to, kiedy z pieniędzy **służbowych przywłaszczył sobie sumę 6 tys. zł.**

Przez kilka dni drżał z obawy, że przestępstwo wyjdzie na jaw, kiedy zaś **podejrzanem swem zachowaniem** się spowodował **rewizję, zbiegł z Chełma do Zagłębia.**

Tu mając jeszcze pewne środki pieniężne, przez kilka dni wałęsał się, wreszcie widząc beznadziejność swej sytuacji, **wystrzałem z rewolweru zakończył swe życie.** Od 18 bm. zwłoki samobójcy leżały w lesie.

Najtańszy niezmiernie ciekawy tygodnik ilustrowany

„Oko Świata"

zawierający m. inn. sensacyjną powieść najbardziej znanego autora

A. Marczyńskiego

p. t. „Przygoda w Biarritz"

ukaże się 26-go b. m.

Żądać wszędzie

Zwycięski strejk pracowników budowlanych

Dn. 21 bm. robotnicy i murarze zatrudnieni przy budowie domu przy ul Gliwickiej w Katowicach zastrzejkowali z powodu niewypłacania zarobków cennikowych. Pracodawca bowiem wypłacał im 35 do 45 gr., a murarzom 70 i 80 gr. na godzinę co zupełnie nie odpowiadało cennikowi płac. W rezultacie pracodawca zgodził się wreszcie na płacenie zarobku według cennika i dnia 22 sierpnia pracę podjęto na nowo.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 22 sierpnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 240 ton 14.50. Żyto cena orjentacyjna na odmiennych warunkach 2525 ton 14—14.50. Pszenica 19—19.50, Owies 10.60—11, Jęczmień 681—691 gr. 14—14.50, Jęczmień 643—662 gr. 13—14. Jęczmień zimowy 13.50—14. Mąka żytnia 65 proc. 21.75—22, Mąka pszenna 65 proc. 32.50—34.50, Ospa żytnia 8—8.75, Ospa pszenna 8.50—9, Ospa pszenna gruba 9.50—10 Rzepak zimowy 32—33. Rzepik zimowy 42—43. Groch Wiktorja 18—22, Groch Folgera 21—25, Gorczyca 40—43. Mak niebieski 55—60. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 75 ton, otrąb żytnich 120 ton, otrąb pszennych 10 ton, maku 7 ton.

Środa 23 Sierpnia 1933	Dziś: Filipa z Benicy Jutro: Bartłomieja Wschód słońca: g. 4 m. 54 Zachód: g. 19 m. 9 Długość dnia: g. 14 m. 15

KINA:

Katowice: Capitol „Przygody miłosne" i „Samson i Dalila". Casino „Hallo Paryż — Hallo Berlin" i „Cohn i Kelly w tarapatach". Colosseum „Zemsta Tonga". Palace „Indyjski grobowiec". Rialto „Skandal w St. Moritz". Union „Król Paryża".

Król. Huta: Apollo „Wyspa zatopionych serc", „Kobiety bez przyszłości" i „Włóczęga". Colosseum „Aniołowie piekła" i „Afera boksera".

Bielsko: Apollo „W służbie śledczej".

Biała: Miejskie „Pozwólcie nam żyć".

RADJO:

CZWARTEK, 24 SIERPNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 14.53 Muzyka. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.45 Komunikaty harcerskie. 15.50 Muzyka. 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.30 Duety wokalne. 17.00 „Lustro i światło w mieszkaniu". 17.15 Koncert orkiestry Mandolinistów pod kier. Szczegłowa. 18.15 „Wycieczka po Wielkopolsce drogą piękna krajobrazów". 18.35 „Taniec jazzowy w ostatniem dziesięcioleciu". 19.15 Felieton sportowy. 19.40 „Obóz nad jeziorem" 20.00 Koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40—23.00 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 10,10 Koncert popularny. 11 Koncert z płyt gramofonowych. 11,05 Koncert orkiestry wojskowej.

Sensacyjne aresztowania w Katowicach

za fałszowanie deklaracji celnych

Na polecenie Prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach aresztowani zostali w dn. 22 bm. przed południem dyrektor jednej z fabryk miejscowych w Katowicach, oraz dwaj pracownicy firmy. Jak nas informują, aresztowanym zarzuca się fałszowanie deklaracyj celnych.

Aresztowanych po przesłuchaniu przez sędziego śledczego **dr. Krupińskiego** w Katowicach odstawiono na polecenie sędziego do miejscowego więzienia śledczego. **Ze względu na dobro śledztwa, wyników dotychczasowego śledztwa nie możemy podawać do wiadomości publicznej.**

Jak nas informują, został we wtorek przytrzymany w Katowicach właściciel jednej z większych restauracyj katowickich p. H. Zatrzymanie, które w mieście wywołało żywe poruszenie, nastąpiło po przeprowadzeniu rewizji domowej, podczas której podobno władze zajęły pewne materjały, świadczące o winie restauratora H.

Obniżka płac

w gazowni w Tarn. Górach

W związku z **obniżeniem** przez Gazownię w Tarnowskich Górach (należącą do Magistratu tarnogórskiego **zarobków kilkudziesięciu pracownikom o 20 proc.** Związek Zaw. Pracowników Gazowni **wniósł przeciwko tej obniżce skargę do komisji podejnawczo-arbitrażowej w Król. Hucie.** Rozprawa w tej sprawie odbędzie się w najbliższym czasie.

500 osób na posterunkowych

Dn. 21 bm. O północy na ul. Wandy w Siemianowicach podczas doprowadzenia kilku awanturujących się pijaków zebrał się tłum liczący 500 ludzi, który **wobec policji zajął groźną postawę.** Po sprowadzeniu posiłków udało się tłum rozpędzić, przyczem aresztowano Henryka Wieczorka, Alfonsa Menla z Siemianowic.

Odpowiedzi Redakcji

— **Jan St. w Imielinie.** 3 proc. od sta miesięcznie jest lichwą. O ile Stowarzyszenie pobiera taki procent od pożyczki, to sprawa nadaje się do prokuratora.

— **A. Z. w Chwałowicach.** Trzeba się zwrócić z tem zapytaniem do Kurji Biskupiej w Katowicach, ul. Piłsudskiego 20.

Sport na Śląsku

ZAKOŃCZENIE 2 TYG. KURSU PRZODOWNIKÓW GIER SPORTOWYCH

19 bm. został zakończony w Okr. Ośrodku W. F. Katowice, nowy 2 tygodn. kurs przodowników **gier sportowych dla kadry kontraktowej i honorowej p. w.** Kurs ukończyli wszyscy, gdyż poziom przygotowania ich do przyjęcia na kurs stał na dostatecznym poziomie. Na zakończenie kursu przemówił do absolwentów **por. Kasprzyk,** Komendant Ośrodka W. F., który w gorących słowach zachęcił wszystkich absolwentów do pracy w swych klubach i towarzystwach po powrocie do swych miejscowości.

ZAWODY PŁYWACKIE DZIELNICY ŚLĄSK. ZW. SOKOŁÓW POLSKICH.

20 bm. odbyły się na pływalni „Szarlej-Biały" w Brzezinach Śl. sokole zawody pływackie, do których stanęło 18 druhów i 2 druhny. Zawody przeprowadził druh Król Jerzy z Brzezin. Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące:

100 mtr. styl klasyczny druhów: 1) Przygoda (Siem.) 1:36 m. 2) Jaszke (Siem.) 1:39 3) Binczyk Franc. (Siem.) 1:39,8. 4) Szymański (Rybn.) 5) Frzyszka (Król. Huta), 6) Kaszek Ant. (Rybn.) 7) Dudek (Król. Huta), 8) Gryszka J. (Król. Huta), 9) Gluzek (Siem.), 10) Bensz (Imielin).

100 mtr. styl dowolny druhów: 1) Jurczyk (Siem.) 1:19,1 m., 2) Stogniew (Siem.) 1:30,4, 3) Przygoda (Siem.) 1:30,8, 4) Szymański (Rybnik), 5) Nawrocki (Imielin), 6) Bensz (Imielin), 7) Kaufman (Wielkie Hajduki).

50 mtr. styl klas. dhen: W tej konkurencji startowały tylko 2 zawodniczki, przyczem zwyciężyła Neumanówna z Siemianowic w czasie 56,2 sek., przed Niestrojówną z Siemianowic 1:08,1 m.

Jako ostatnia konkurencja odbyła się sztafeta 4 x 50 mtr. styl. dow., do której stawiły się 2 sztafety z Siemianowic. Zwyciężyła sztaf. I w składzie: Stogniew, Pradella M., **Przygoda i Jurczyk w czasie 2:26,4 m.** — sztaf. II w składzie: Jaszke, Benisz, Kuklok, Wyleżoł w czasie 3,08 m.

BÓJKI NA BOISKU W KOSZĘCINIE.

W ub. niedzielę rozegrano mecz rewanżowo-przyjacielski pomiędzy KS. Concordją Koszęcin a KS. Polonją Lubliniec w Koszęcinie zakończony zasłużonem zwycięstwem KS. Polonji w stosunku 1:4. Mecz przerwał sędzia 15 minut przed końcem na skutek umyślnego brutalnego kopnięcia bramkarza Polonji przez jednego z graczy KS. Concordji. W ciągu całego meczu grze towarzyszyły wycia i krzyki publiczności, dopingującej graczy okrzykami „kopnij go w brzuch" i „złam mu nogę" i t. p. W końcu przy opuszczeniu boiska pod wpływym nawoływań graczy KS. Concordji, ludność obrzucała graczy KS. Polonji kamieniami. Wypadek ten świadczy o małem wyrobieniu sportowem mieszkańców Koszęcina.

STRZELANIA DO POS. I PRÓBY POS'U.

Okręgowy Ośrodek W. F., chcąc przyjść z pomocą wszystkim uczestnikom, którzy już odbyli wszystkie ćwiczenia do POS'u prócz strzelania i nowo ubiegającym się o Państwową Odznakę Sportową organizuje począwszy od dnia 26 bm do końca października **w każdą sobotę** o godzinie 14 strzelania do POS. na Strzelnicy obok Parku Kościuszki. Bezpłatne ćwiczenia przygotowawcze w osobnych kompletach dla kobiet i mężczyzn odbywają się codziennie rano od godz. 6.30 do 7.30 na boisku Pogoni, próby zaś czyli zawody o odznakę w każdy wtorek i czwartek od godz. 16 też na boisku Pogoni. Częściowa próba z pływania odbywa się codziennie po południu na plaży na bugłowiźnie, gdzie trener **Pardygoł** wydaje specjalne zaświadczenia, jazdę na rowerze 20 klm. wchodzącą w skład próby zamiast marszu przeprowadza z ramienia Okręg. Ośrodka Śląski Klub Cyklistów w każdą sobotę o godz. 15 z pod restauracji Singera w Brynowie.

BIEG KOLARSKI „NOWEGO CZASU".

Przesunięty na niedzielę 27 bm. doroczny bieg kolarski klubu „Roździeń-Szopienice" o puhar wędrowny Redakcji „Nowego Czasu" zapowiada się nader interesująco. Trudna trasa z Szopienic ul. 3-go Maja przez Szkolną, Towarową, Hutniczą, szosą w kierunku do Katowic, Krakowską do Mysłowic — św. Krzyż przez Piaskową z powrotem do Szopienic, gdzie po piątem okrążeniu przewidziana jest meta na Targowisku u wylotu ul. Szkolnej (razem około 65 klm.)

Ten niezwykle liczny, jak na imprezę o charakterze więcej lokalnym, udział zawodników tłómaczyć należy zarówno względami sportowemi (ciekawa trasa biegu), jak i liczba nagród. (Ofiarowali ich kilkanaście).

Najoryginalniejszą, niespotykaną w sporcie nagrodą jest pozyskana przez redakcję tego pisma dla **zdobywcy I miejsce** duża żywa świnia (Centr. Targowica), która wraz z puharem przechodnim stanowi atrakcję biegu. Zgłoszenia na bieg przyjmuje jeszcze sekretarz K. C. Roździeń-Szopienice, przy ul. Krakowskiej 21, w Szopienicach.

Co robić, żeby było lepiej

Osiedlanie bezrobotnych na roli

W społeczeństwie, a przedewszystkiem wśród szerokich rzesz bezrobotnych, coraz mocniej gruntuje się przekonanie o konieczności powrotu robotnika przemysłowego, a właściwie tej jego części, która pozbawiona jest pracy, na rolę. Do niedawna myśl ta nie cieszyła się popularnością, obecnie jednak rady załogowe w przedsiębiorstwach, zebrania robotnicze i t. p., coraz częściej uchwalają rezolucje, domagające się osiedlania bezrobotnych na roli.

Sprawę tą omawiano m. in. na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Królewskiej Hucie. Polecono w rezultacie magistratowi, aby wystąpił z własną inicjatywą i opracował odpowiedni plan osiedlania bezrobotnych na roli. W dyskusji podkreślono, iż do akcji tej nadają się specjalnie tereny, położone w okolicy Król. Huty, a m. in. obszary, należące do Polskich Kopalń Skarbowych, w wielkiej części nawet nieuprawiane.

Inicjatywa ta jest niewątpliwie słuszna i chwalebna. Praca na roli, w dobie dzisiejszej tak niewdzięczna, zapewnia jednak wykonującemu ją przynajmniej możliwość życia z produktów przez siebie wytworzonych. Niewątpliwym zaś jest faktem, że znaczna część dzisiejszych bezrobotnych nawet po przełamaniu się kryzysu nie znajdzie pracy w przemyśle węglowym i hutniczym nietylko z powodu jego postępującej mechanizacji, ale i ograniczonych, stałych a nie konjunkturalnych, możliwości zbytu produktów. Pozatem w Polsce możliwości osiedlania wielkiej ilości ludzi na roli są i będą przez długie lata jeszcze bardzo wielkie. Dość spojrzeć na wschodnie połacie kraju i na olbrzymie jeszcze kompleksy dóbr, należące do jednostek, na całym obszarze Polski. Na Górnym Śląsku można tu przykładowo przytoczyć dobra księcia Pszczyńskiego.

Naturalnie, przeprowadzenie takiej akcji przedstawia znaczne trudności. Potrzebne do tego są pieniądze na uzyskanie terenów oraz zagospodarowanie osiedli. Pozatem istnieją robotnicy, którzy od wielu lat pracując w przemyśle, nie mają najmniejszego pojęcia o pracy na roli. Trudności te jednak są — naszem zdaniem — do przełamania, a cel wart wysiłku.

Najlepiej byłoby, gdyby akcja osiedlania bezrobotnych na roli połączyć się dała z realizacją wielkiego planu, jakim jest wydarcie naturze pochłoniętych przez nią terenów. Tak zrobiono we współczesnych Włoszech, gdzie z inicjatywy Mussoliniego osuszono Bagna Pontyńskie i na zdobytych przestrzeniach przeprowadzono akcję osiedleńczą. Bagna te, leżące na południe od Rzymu, stanowiły olbrzymią przestrzeń, mającą około 42 klm. długości, a 28 klm. największej szerokości. Kiedyś były one zamieszkane, ale 33 znajdujące się na nich miasta, upadły. Jeszcze w roku 312 przed narodzeniem Chrystusa próbował je osuszyć Apjusz Klaudjusz. Podobne usiłowania czyniono wielokrotnie i później, lecz dopiero obecnie udało się to przeprowadzić, a przed kilku dniami Mussolini związał pierwszy snop zboża, urodzonego na wydartych naturze terenach.

My też mamy swoje Bagna Pontyńskie na Polesiu... Leżą one odłogiem.

STAB.

Włoski plan politycznej konstrukcji Europy środkowej

Głosy prasy francuskiej

Z Paryża donoszą:

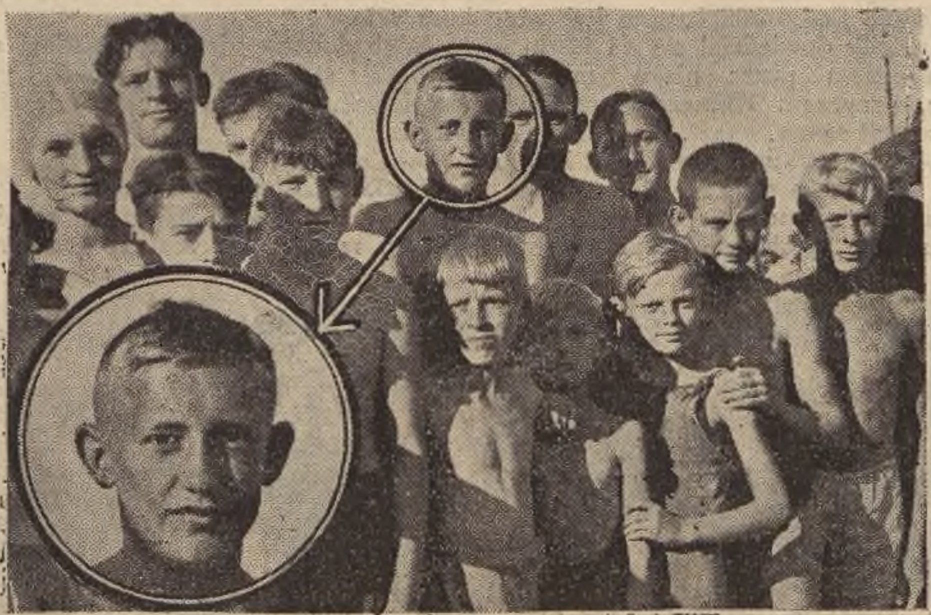
Prasa francuska w dalszym ciągu omawia spotkanie w Riccione.

„Le Journal" pisze: Zapewniają, że **Mussolini** przedstawić miał Dollfussowi **plan politycznej i gospodarczej konstrukcji Europy środkowej**, przewidujący utworzenie **bloku gospodarczego** z Austrji, Węgier i Małej Ententy, który to blok **odpowiadałby stanowiskiem wielkim mocarstwom** i chroniłby Austrję **przed niebezpieczeństwem odosobnienia**. Tego rodzaju projekt zasługuje na poparcie **pod warunkiem, że nie zawiera on żadnych ubocznych myśli rewizjonistycznych. Francja** ma **tem mniej powodów do zwalczania tego projektu**, ile że znajduje w nim niektóre swe idee. Pozatem świadczyć zdaje się on, że **równolegle z odprężeniem pomiędzy Austrją**, Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławją, **wzmacnia się coraz bardziej porozumienie** między Francją a Włochami.

W podobnym duchu pisze „Le Petit Parisien", który zaznacza wkońcu, iż **w odpowiednim momencie trzeba będzie przystąpić do zbadania**, zawsze jednak przy współpracy Małej Ententy, kwestji niezbędnej odbudowy Europy środkowej **i rozpatrzenia planu włoskiego**, dotychczas jeszcze **nie zupełnie sprecyzowanego**, aby można go było należycie ocenić.

„Le Matin" **ze spokojną rezerwą** omawia spotkanie w Riccione, które stanowić ma **pierwszy krok na drodze do ekonomicznej federacji** naddunajskiej. Projekt ten, zdaniem dziennika, zasługuje na sympatję, aczkolwiek **istnieją liczne przeszkody** do jego urzeczywistnienia. Lepiej jest zatem zająć **stanowisko wyczekujące**, dopóki **Mała Ententa** nie ujawni swego zapatrywania na tę sprawę.

Polowanie na szczęściarzy



Terenem naszego dzisiejszego polowania na szczęściarzy jest znowu *Rybnik*. Powyższe zdjęcie wykonane zostało podczas *„Święta Dzieci"* oraz zawodów pływackich, urządzonych ostatniej niedzieli *w Rybniku* staraniem wydawnictwa *„Siedmiu Groszy"*.

Chłopiec, którego głowa otoczona jest *kółkiem*, od którego prowadzi *strzałka*, wskazująca na *powiększenie tej głowy*, otrzyma *10 złotych gotówką*, o ile *pozna siebie* w gazecie i zgłosi się z *„Siedmiu Groszami" w ręku* w oddziale naszym *w Rybniku, ul. Zamkowa 8.*

Zgłosić się należy *najdłużej w przeciągu 3 dni!!*

Jutro w dalszym ciągu polujemy na szczęściarza.

Szukaj siebie w gazecie, a znajdziesz 10 złotych!

Lindbergh leci w nieznanym kierunku

Jak donoszą z Rejkawjik, Lindbergh wystartował **we wtorek o godz. 11 do dalszego etapu swego lotu.**

Lindberg jednak nie podał bliższych danych, gdzie zamierza wylądować i na lotnisku tutejszem oczekują lada chwila wiadomości o locie.

Śmierć lekkomyślnej pływaczki

Z Essen donoszą:

Pływaczka Leitzig, która przebyła 79 godzin w wodzie, **przypłaciła swój wyczyn życiem**, albowiem, mimo zabiegów lekarzy, nie **zdołano jej utrzymać przy życiu i we wtorek zmarła.**

Na wieść o zgonie, **przed szpitalem zebrały się tłumy ludzi, którzy domagali się ukarania impresarjów.**

Atak uzbrojonego tłumu na kościół

Krwawe odparcie napastników

Z Madrytu donoszą:

W pewnej wiosce w prowincji Caceres strejkujący zamierzali napaść na kościół pod pozorem, że jest tam ukryta broń. Proboszcz, którego uprzedzono o mającym nastąpić napadzie, polecił uderzyć we wszystkie dzwony i wierni zapełnili kościół. Wkrótce potem na kościół natarł uzbrojony tłum. Gwardja cywilna otworzyła ogień karabinowy na napastników, którzy zrezygnowali z drugiego ataku i uciekli w popłochu, pozostawiając przed kościołem 2 zabitych i wielu ciężko rannych.

25 gr.

dwadzieściacztery strony

Najbardziej interesujący najtańszy polski tygodnik

„Oko Świata"

4 osoby zabito w bójce o wodę

Z Londynu donoszą:

Nadeszła tu wiadomość o **krwawem zajściu**, jakie miało miejsce w Lyallpur w **Pendżabie**. Między dwoma grupami ludności powstała **bójka o wodę**. Wezwana policja, nie mogąc opanować zajścia, a do tego **zaatakowana przez wrogi tłum, dała salwę. Zabito 4-y osoby, kilkadziesiąt** zaś **odniosło rany.**

15 lat leżały zwłoki turysty w górach

Z Innsbrucka donoszą:

W okolicznych górach ekspedycja ratunkowa znalazła we wtorek zwłoki pewnego turysty w wieku od 40 do 45 lat, które prawdopodobnie **już 15 lat leżały zmarznięte w jednej ze szczelin „Latschgletscher".**

Przygoda w Wenecji

Dolly Brook, rozpieszczona jedynaczka bogatego Sama Johna Brook z Chicago, znalazła się po raz pierwszy w Europie. Jej ojciec zgodził się na tę podróż z ciężkiem sercem, gdyż kaprys młodej dziewczyny, której zachciało się samej podróżować, wydawał mu się zamiarem nadto zuchwałym. Wkońcu ustąpił. Zaopatrzył jedynaczkę w najpiękniejsze, najlepsze rady i czek na olbrzymią sumę.

Podróż nie zostawiła żadnego szczególnego wrażenia. Podobnie było i w Wenecji, gdzie Dolly zatrzymała się dłużej.

Mieszkała w jakimś starym pałacu, przekształconym na wspaniały, nowoczesny hotel. Jak przystało na amerykańską turystkę, zwiedzała wszystkie galerie, kościoły, pałac dożów z Baedekerem w ręku.

Minął pierwszy tydzień.

I oto wydarzyło się pewnego dnia, że Dolly zaczepił jakiś pan, który chodzi za nią krok w krok już od ośmiu dni.

Spojrzała zdumiona na jego smagłą, piękną twarz. Musiała przyznać w głębi duszy, że młody człowiek bardzo się jej podobał. Był wysokiego wzrostu, miał wąskie ręce i wytworne ruchy. A oczy! A głos! Mówił tylko po włosku, ona zaś posługiwała się łamaną francuszczyzną, jaką wyniosła ze szkoły. Mimo to porozumiewali się wcale dobrze.

Dolly nabrała doń zaufania. Kiedy jej zaproponował, iż pokaże jej Wenecję, chętnie się na to zgodziła. Począł więc oprowadzać bogatą amerykankę. ...Prowadził ją przez wąskie, małe uliczki, stale ożywione, nawet w nocy.

Potem szli przez jeszcze mniejsze, krzywe pasaże, przechodzili przez mosty i oglądali jakieś stare, napół romantyczne, cuchnące rudery. Pili w szynkowniach, odwiedzali kina i teatry.

Raz byli na wybrzeżu. W pustej gondoli bawiły się dzieci... Mroczna i głęboka była toń wody, jak otchłań, bez dna i kresu. Dzieci jednak śmiały się.

Zapadła powoli noc. Skąpe światło latarń migotało żółtawo nad lagunami. Miasto usypiało. Było chłodno.

Mario objął ramieniem młodą dziewczynę. Dolly, cała drżąca z zimna i wzruszenia, przytuliła się do swego towarzysza. Przymknęła oczy. Ogarnęło ją ciche, nigdy dotąd nie zaznane uczucie.

I odtąd młodzi przechadzali się niejednokrotnie nocą po Wenecji. Widzieli wschody księżyca i siadali z marynarzami na stopniach, wiodących do morza. Podziwiali tańczące na powierzchni wody refleksy świetlne, czerwień, drgającą łyskotliwie na mrocznych falach. W ten sposób poznała Dolly Wenecję.

* * *

— Gdzie jest moja córka? — Nie mogła przecież zniknąć bez śladu! — ryczał mr. Sam John Brook jak zwierzę i wymachiwał pięściami. Ojcowska troska kazała mu zapomnieć o formach.

— Niech pan będzie zupełnie spokojny! — odparł Bonati, szef biura detektywów „Helios" w Wenecji. — Zgodnie z pańskiem życzeniem, jeden z naszych najzdolniejszych ludzi pilnuje pańskiej córki.

— Niech pan wezwie tego człowieka! Muszę z nim natychmiast pomówić! Zarząd hotelu zawiadomił mnie, że córka wyprowadziła się przed dwoma tygodniami.

Umilkł i począł przemierzać pokój wielkiemi krokami. Palił, rozglądał się niespokojnie dokoła, milczał i czekał.

Wkońcu, nie trwało to rzeczywiście zbyt długo, wszedł Mario Rizzo i powitał amerykanina grzecznym, ale niezbyt niskim ukłonem. Sam John Brook spojrzał na młodzieńca i warknął:

Mario milczał.

— Pan pilnował mojej córki! Co się z nią stało? No, gadajże pan do licha!

Mario milczał w dalszym ciągu. Wydawało się, jakby się nad czemś namyślał.

— No, Rizzo! — rzekł krótko i oschle Bonati. — Czekamy na pańskie dokładne sprawozdanie.

Mr. Brook stał się nagle spokojniejszy. Rzeczowy, spokojny ton prowadzonej rozmowy natchnął go pewnem zaufaniem. Odzyskał straconą równowagę, począł więc spokojnie zadawać pytania.

— Słuchaj pan! Czy zna pan moją córkę, miss Dolly Brook?

Rizzo odpowiedział spokojnie:

— Bardzo żałuję, ale... nie znam żadnej damy tego nazwiska.

Teraz amerykanin stracił resztki swej cierpliwości. Stał przed jakąś dziwną zagadką. Przeraziła go myśl, że córkę mogło spotkać jakieś nieszczęście. Rozpiął marynarkę i, wyjąwszy z bocznej kieszeni fotografję, wręczył ją detektywowi. Było to śliczne zdjęcie młodej dziewczyny w stroju sportowym. Fotografja z pobytu w Palm-Beach.

— Czy zna pan tę damę?

Młody człowiek nie mógł oderwać oczu od fotografii. Po chwili dopiero powiedział:

— Tak, znam ją... Znam bardzo dobrze... Ale ta pani nie nazywa się już Dolly Brook.

— Nie rozumiem! — zawołał zdziwiony miljoner.

Mario rzekł z uśmiechem:

— To pani Dolly Rizzo. Pobraliśmy się przed dwoma tygodniami.



210)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później księżniczka Klementyna Sułkowska została zasądzona na 20 lat ciężkiego więzienia za rzekome usiłowane morderstwo swego męża, Lubara. Po ogłoszeniu wyroku Klimczok wpadł na salę rozpraw i uwolnił Klementynę, zaś przewodniczącego sądu zabrał jako zakładnika. W pogoń za Klimczokiem wysłano konnych policjantów i żołnierzy. W czasie pościgu Klimczok został ranny przez b. członka jego bandy Mirkę. Klimczoka zaniesiono do samotnie stojącej w lesie chatki matki Brygidy, gdzie pielęgnowała go Klementyna, która następnie udała się do jaskini zbójców. Matka Brygida opowiedziała Klimczokowi o zbrodni popełnionej przez księcia Sułkowskiego na osobie Esterki, matce członka bandy Klimczoka, Markusa.

•

— A więc mów czemprędzej! Po co tu przyszedłeś?

— Ponieważ wiem, że księciu panu zależy na tem, żeby schwytać Klimczoka! A ja sam jeden tylko do tego dopomóc mogę!

— Naprawdę? — Teraz dopiero książę zwrócił się całą osobą do przybysza. — Dlaczego w takim razie nie poszedłeś na policję? To byłby przecie najprostszy sposób zarobienia sobie nagrody, nałożonej na głowę Klimczoka!

Przybysz burknął coś znowu.

— Nie chodzi mi tylko o samą nagrodę! — warknęło wściekle, jak pies, ponure chłopisko. — Mam z Klimczokiem na pieńku! Jest on moim śmiertelnym wrogiem! Tu na mojej twarzy pali mnie jeszcze ręka! Przysiągłem, mu zagładę! Mirko mu już zapłaci! Niech ginie z mojej ręki!

— A więc uraza osobista? To bardzo pięknie. Mogę więc na to liczyć, że postępujesz rzetelnie! Lecz jeszcze raz powtarzam pytanie, dlaczego nie poszedłeś na policję?

— Dlaczego, dlaczego? — Oczy Mirka zabłysły podstępnie. — No, księciu panu to wyznam. Ponieważ muszę unikać policji. Mam z nią obrachunki. Cóż mi znaczy najpiękniejsza nagroda, jeżeli mnie potem powieszą na szubienicy! Dlatego przychodzę do księcia pana. Wiem, że książę Klimczoka nienawidzi, i dlatego spodziewam się, że mnie książę nie zdradzi. Pod tym tylko warunkiem wyjawiłbym moją tajemnicę!

— Zgadzam się na to. Zaręczam ci na słowo szlacheckie, że o ile to odemnie zależy, z powodu policji ani włos z głowy ci nie spadnie! A jakiż jest drugi warunek?

Usta Mirki wykrzywiły się wstrętnem chrząkaniem.

— Zupełnie zadarmo przysługi od mnie żądać nie można. Księciu panu dobrze jest wiadomo, że na głowę Klimczoka wyznaczona jest nagroda. A choć jej otrzymać nie mogę od policji, jednak moja przysługa dla księcia pana także jest coś warta!

Książę potakiwał głową.

— Zgadzam się na to. Masz oto zadatek.

Książę otworzył szufladę w biurku i wręczył Mirce notę na sto guldenów, po którą chłop sięgnął chciwie.

— Daję ci to, aby wzbudzić w tobie apetyt i abyś usta otworzył. Jeżeli podług twoich wskazówek schwytamy Klimczoka, dostaniesz jeszcze dwa razy tyle!

Oczy zdrajcy zabłysły radością. Więc rozwiązał mu się język.

— Nie wiele brakowało, — mówił zdrajca — a byłbym Klimczoka po uprowadzeniu księżniczki Klementyny zdmuchnął ze świata.

Książę Sułkowski bardzo był zdumiony, gdy dowiedział się od Mirki o zamierzonem przez niego morderstwie, przyczem Klimczok rzeczywiście został ranny.

— Z początku — opowiadał Mirko dalej — i mnie się zdawało, że z powodu gęstego mroku spudłowałem. W takim razie byłoby się wszystko skończyło bo Klimczok, skoro ma tylko przy sobie swoich zbójców, nie obawia się nawet całego pułku żołnierzy. Któż więc opisze moje zdumienie, gdy w kilka dni później błądząc po lesie, dręczony głodem, postanowiłem zapukać do chaty stojącej samotnie w lesie, gdzie mojem zdaniem musiała mieszkać jaka czarownica lub coś podobnego.



— Kłamiesz łajdaku! — syknął przez zęby...

Wspomniałem już księciu panu, że mam słuszny powód do unikania policji. Dlatego stałem się ostrożnym i zanim zapukam do drzwi zawsze się wprzód przekonuję, co za ludzie mieszają w domu. Z nałogu i tym razem tak zrobiłem. Okrążyłem cichaczem chatę dokoła i wspierając się na palcach, zajrzałem przez okno. I cóż zobaczyłem? W pierwszej chwili nie dowierzałem własnym oczom. Z przestrachu byłbym upadł na ziemię. Gdyż w izbie, do której zajrzałem, stało łóżko, a w tem łóżku leżał — djabli niech mnie porwą, jeżeli mówię nieprawdę! — Klimczok. A przy łóżku siedziała piękna jak anioł kobieta z jasnemi włosami. Była to pewnie księżniczka Klementyna, którą wykradł ten przeklęty Klimczok!

Książę Sułkowski odruchowo i bezwiednie zerwał się z krzesła. W oczach zabłysły mu ogniki. Książę rozważał, czy łazęga mówił prawdę lub czy mu tylko chodziło o zdobycie kilkuset guldenów. Rozdrażniony tą niepewnością, schwycił książę Sułkowski Mirkę za piersi.

— Kłamiesz, łajdaku! — syknął przez zęby.

Z trudem tylko udało się Mirce wysunąć z rąk księcia.

— Ależ, książę panie, co pan zemną robi? — jęknął Mirko. — Czy to ma być podziękowanie za to, że mówię szczerą prawdę? Jak pragnę zbawienia, wszystko jest czystą prawdą, co powiedziałem. Klimczok był bardzo blady, jak po chorobie i miał bandaż na sobie. Kulka, jaką mu posłałem, musiała go jednak trafić.

Książę tymczasem uspokoił się nieco i chodził wielkiemi krokami po komnacie.

Wybadawszy jeszcze Mirkę na wszystkie strony, nie mógł dłużej powątpiewać, że łazęga rzeczywiście mówił prawdę.

— Co dalej?

Mirko wzruszył ramionami.

— Nic dalej! Co Klimczok z księżniczką rozmawiali, nie mogłem zrozumieć, ponieważ okno było zamknięte. Wprawdzie długo im się nie przypatrywałem, bo chciałem uniknąć ich wzroku, tylko przykucnąłem i na czworakach zaczołgałem się dalej. Omal nie wpadłem prosto na tę starą czarownicę, która mieszka w chacie, a którą spotkałem przy zbieraniu gałęzi.

— Więc myślisz, że Klimczok tam się jeszcze znajduje i że go możemy schwytać w chacie?

— Bezwątpienia! — potakiwał Mirko. — Jak już powiedziałem, Klimczok jest chory. Ponieważ zastałem go w łóżku, nie miałem wrażenia, jakby dziś, lub jutro miał chatę opuścić! Mimo to trzeba się spieszyć. Nie można bowiem wiedzieć, jak długo jeszcze poleży. O ile znam Klimczoka, wiem, że długo nie wysiedzi w tak nędznej chacie, skoro tylko będzie mógł powstać!

Książę Sułkowski był bardzo rozdrażniony. Wiadomości, jakich mu dostarczył Mirko, były nieocenione. Jeżeli tylko były prawdziwe, o czem książę wcale nie wątpił, to Klimczok mógłby już za kilka godzin być w ręku władzy, gdyby tylko działano pospiesznie! Trzeba więc było zaraz wziąść się do dzieła. A to nie było rzeczą łatwą. Najprostszą było sprawą dla księcia udać się na policję. Wtedy wysłanoby oddział policjantów i żołnierzy do lasu i otoczonoby chatę. Wtedy byłby Klimczok zgubiony. Lecz nietylko Klimczok!

Książę miał pewne wątpliwości, bo z Klimczokiem była także Klementyna. W takim razie i ona wpadłaby w ręce policji. A tego książę wcale sobie nie życzył. Chociaż nie bardzo kochał Klementynę, jednak uprowadzenie jej było mu na rękę, ponieważ nie potrzebował patrzeć na hańbę swojego dziecka, skazanego na ciężkie więzienie. Pocóż więc miał przywoływać policję? Książę nie miał zamiaru pozostawiać Klementyny na wolności, chciał ją tylko gdzie ukryć, dopókiby się jej losy w jakikolwiek sposób nie rozstrzygnęły.

Co się miało stać z Klementyną w przyszłości, już teraz książę postanowił. Chciał ją pokryjomu zawieźć do jakiego klasztoru, w którymby musiała pozostać przez całe życie. Takiemi myślami zajęty, zwrócił się książę do Mirki:

— Czy odważysz się zaprowadzić mnie wraz z moimi ludźmi do chaty?

Mirko skinął głową.

— Drogę spamiętałem sobie dobrze. Lecz dziś, mości książę, jest już trochę za późno.

— I ja jestem tego samego zdania — przywtarzał Mirce książę Sułkowski — szczególnie, że musimy się dopiero na drogę przygotować. Czy mogę jednak liczyć na twoją pomoc jutro wieczorem?

— Z pewnością. Zaraz z nastaniem zmierzchu oczekiwać będę księcia pana z jego ludźmi przy moście na Białce. W takim razie o dziesiątej godzinie wieczorem staniemy u celu.

— Zgadzam się na to! ale proszę mnie nie zawodzić! Bo pamiętaj sobie, że nie warto zadzierać z księciem Sułkowskim.

Mirko skłonił się księciu do kolan.

— Co też książę pan myśli? Byłaby to nawet moja własna szkoda, bo przecież mam przyobiecanych jeszcze dwieście guldenów. Mam zaszczyt polecić się łasce jegomości księcia. Jutro stanę punktualnie na miejscu.

Po tych słowach Mirko wyszedł.

Służba krzątająca się w przedpokoju, spoglądała na niego ze zdziwieniem. Bo nie mogła sobie wcale wytłumaczyć, coby ich dumny i wyniosły pan miał tak długo do rozmowy z takim obdartusem. Natomiast książę, pozostawszy sam w pokoju, spoglądał przed siebie ponuro.

— Najlepszym sprzymierzeńcem nienawiści była zawsze zdrada! — mruczał do siebie. — Janie Tadeuszu Klimczoku, myślę, że twoja godzina już wybiła! Jutro w nocy będziesz w moim ręku. Musisz ponieść śmierć, ponieważ odważyłeś się opierać woli księcia Sułkowskiego i krzyżować jego plany!

— Nazajutrz rano zaraz książę zaczął przygotowywać się w drogę. Nikogo w tę sprawę nie wtajemniczył prócz Hortensji, która zarówno z księciem drżała z obawy o pomyślny wynik wyprawy. Myśli jej były więcej zajęte Klementyną, jak Klimczokiem.

Ciąg dalszy nastąpi.

A więc...?
Oko!
Jakie Oko?
To się wie!
„Oko Świata"
Najtańszy polski tygodnik ilustr.

Barykada z berlinek na Sekwanie

Strejk na kanałach we Francji zaostrza się

Z Paryża donoszą:

Sytuacja strejkowa na kanałach północnych staje się bardzo poważna. W poniedz. wieczorem udało się strejkującym utworzyć na Sekwanie barykadę ze stojących u brzegu pod Conflans Sainte Honorine berlinek i zatrzymać wszelki ruch na rzece. Barykadę utworzono z tak niesłychaną szybkością, iż policja nie zdążyła akcji tej przeszkodzić. Strejkujący przystępowali już do tworzenia następnej barykady, kiedy przybyły statki policyjne i rozproszyły tłumy. Trzeba będzie kilku dni czasu na usunięcie tej barykady, tak skonstruowanej, że nieostrożność mogłaby spowodować zatonięcie barek i berlinek.

Na kanale Oisy w miejscowości Biechancourt spłonęła barka, prawdopodobnie z powodu fermentowania znajdującego się na niej towaru. Inna barka z nieznanej dotychczas przyczyny poszła na dno, uniemożliwiając całkowicie żeglugę. Wśród pracowników panują nastroje zdecydowane. Postanowili oni prowadzić strejk aż do zwycięstwa, t. j. uregulowania czasu pracy przy śluzach na kanałach według ich życzeń.

Niesłychane świętokradztwo w Rzymie

Złodzieje skradli cudowny obraz Matki Boskiej

Z Rzymu donoszą:

W ciągu nocy w kościele św. Jana Florentczyka (San Giovanni de'Florentini) okradziono ołtarz z cudownej Matki Boskiej Różańcowej. Świętokradcy zabrali obraz Matki Boskiej wraz z wotami i darami w postaci platynowej kolji z drogiemi kamieniami, pierścionków i t. p.

Ograniczenia paszportowe

nie dotyczą emigrantów do Palestyny

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało wyjaśnienie, że ograniczenia paszportowe nie dotyczą osób emigrujących z Polski, chociażby wyjeżdżały za paszportami normalnemi, a nie bezpłatnemi. W szczególności dotyczy to emigracji do Palestyny. Wkrótce mają być wydane osobne przepisy, regulujące tę emigrację, zachodzi jednak obawa, aby specjalne przepisy dla żydów nie spowodowały szeregu nadużyć, popełnianych przez rozmaitych amatorów łatwych wyjazdów z Polski, nie zamierzających bynajmniej osiedlać się w Palestynie.

Niemiecki lot okrężny

Prusy Wschodnie — Gdańsk

Z Warszawy donoszą:

Za kilka dni ma się odbywać niemiecki, okrężny rajd samolotowy, który ma objąć również Prusy Wschodnie i Gdańsk. W rajdzie weźmie udział 100 samolotów. Rząd niemiecki zgłosił się wobec tego do rządu polskiego o zezwolenie na przelot. Władze polskie załatwiły sprawę przychylnie, wyznaczając tylko dokładną marszrutę, po której mają lecieć lotnicy.

Linje lotnicze

w Afryce

Sieć afrykańskich linji lotniczych można podzielić na trzy główne grupy: linje lokalne, linje Kairo-Kapsztad, linje Europa-półn. Afryka.

Z pomiędzy linji lokalnych wybija się na pierwszy plan sieć, istniejąca w Kongo belgijskim od r. 1925; w r. 1930 przeleciano na tej linji 239.000 km. i przewieziono w komunikacji powietrznej 151 000 tonn towarów.

W południowej Afryce najważniejsze linje eksploatuje brytyjska Union Airways, t. j. linja Johannesburg-Kapsztad, Johannesburg-Durban-Port Elisabeth. Pozatem funkcjonują jeszcze linje West-African Airways, Northern Association Cy oraz Arrow Air Cy.

Od stycznia roku 1932 istnieje linja Londyn-Kair-Kapsztad. Samoloty kursują na tej linji raz na tydzień i potrzebują 9 do 10 dni na przebycie całej przestrzeni. Oszczędność na czasie wynosi przy tej komunikacji około 50% w porównaniu z koleją włoską Neapol-Trypolis, francuskie: Marsylja-Algier, Marsylja-Tunis, Tuluza-Casablanca-Dakar.

Przesuwanie się skorupy ziemskiej

Szczyty Alp jeszcze... rosną

Skorupa ziemska nie jest bynajmniej czemś stałem, lecz podlega wciąż jeszcze transformacjom i przesuwaniu się. Wiadomą jest rzeczą, że np. wybrzeża niemieckie nad Morzem Północnem stale się obniżają, to samo zauważyć się daje na wybrzeżach holenderskich i francuskich. Tendencja obniżania się lądu europejskiego datuje jeszcze z epoki lodowej, kiedy to Tamiza, nad którą położony jest Londyn, była jeszcze lewym dopływem Renu. Obniżaniu się jednych części lądu odpowiada podnoszenie się innych. Zjawisko to stale daje się zauważyć przedewszystkiem w Skandynawji dalej w środkowych Niemczech, najsilniej w nadreńskich górach łupkowych. Płaskowzgórze szwabsko-bawarskie przesuwa się stale na zachód, różnica wynosi tu w ostatnich 85 latach około 2,5 metra. Także i szczyty Alp naogół jeszcze... rosną.

Najsilniejsze przesunięcia się skorupy ziemskiej zanotowano dotąd w Kalifornji. Wynosi ono 5 do 40 cm. w ciągu roku i nieraz występuje tak wyraźnie, że nie potrzeba pomiarów specjalnych. Widać to poprostu na murach domów i parkanach. Podczas wielkiego trzęsienia ziemi w roku 1906 nastąpiło przesunięcie się ziemi na obszarze przeszło 440 k'm. długie o 6,5 metra za jednym razem. W Japonji i na wyspach Archipelagu Indyjskiego panują podobne stosunki jak w Kalifornji.

Zjawiska te tłumaczy teorja, według której skorupa ziemska spoczywa na warstwie, będącej jeszcze w stanie płynnym. Pozatem uchodzi za rzecz udowodnioną, że olbrzymie masy lodu, gromadzące się w okolicach podbiegunowych, powodują obniżanie się skorupy ziemskiej. Tak więc po epoce lodowej i stopnieniu mas lodowych na obszarze Skandynawji, ląd tamtejszy stopniowo począł się podnosić.

Naturalnie!!!
Od soboty
wszyscy
czytają
„Oko Świata"
za 25 groszy
Najtańszy polski tygodnik

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Według statystyki Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, w sobotę, 19-go bm. było w całej Polsce zarejestrowanych bezrobotnych 206.410, na Śląsku 79.619, co oznacza w ciągu tygodnia spadek o 1.931 w całej Polsce, a na Śląsku wzrost o 121.

•

— Dr. inż. Jan Lugeon, dyrektor P. I. M. i przewodniczący Polskiej Narodowej Komisji roku polarnego 1932-33 otrzymał od członków wyprawy wiadomość, że wyprawa, przebywająca na wyspie Niedźwiedziej od 13-tu miesięcy, opuściła wyspę i po burzliwej podróży morskiej przybyła szczęśliwie do Tromsoe.

•

— W nadchodzącym roku szkolnym liczba praktykantów, przyjmowanych bezpłatnie do zawodu nauczycielskiego w Polsce wynosić będzie 500, a to wobec ograniczenia etatów.

•

— W porcie Helskim z niewyjaśnionej przyczyny nastąpił wybuch na motorówce Straży Granicznej „Ślązak".

•

— Podczas kąpania się w Bałtyku w pobliżu Helu utopił się 27-letni technik kolejowy z Dziedzic, Rudolf Rogowski.

•

— W ostatnich dniach na Bałtyku panowała silna burza. Liczne statki zmuszone były szukać schronienia w najbliższych portach. Szereg kutrów rybackich z Danji i Borholmu nie może wyruszyć w powrotną podróż.

•

— „Germania" ogłasza okólnik ministerstwa lotnictwa Rzeszy, zakazujący pasażerom dokonywania zdjęć fotograficznych z samolotu. Aparaty lotnicze winny być przez policję lotniczą odbierane pasażerom.

•

— W rokowaniach gospodarczych niemiecko-litewskich, które trwały od 9—19 bm. nastąpiła krótka przerwa.

•

— Herriot oczekiwany jest w Odessie dn. 26 sierpnia br. Do Moskwy przybędzie on 6 lub 7 września.

•

— Zagraniczny statek „Tenhin" uległ katastrofie na Białem Morzu w pobliżu Kenji. Z Murmańska wysłano ekspedycję ratunkową. Narodowości statku dotychczas nie ustalono.

•

— Polonia chicagowska uzyskała na wystawie własne stoisko w obszernej i pięknej sali budynku federalnego. Umieszczono eksponaty polskie, oraz dwa piękne płótna artysty-malarza Batowskiego. Otwarcie tej placówki odbyło się uroczyście z udziałem licznych organizacyj polskich.

•

— Według oświadczenia Williama Price, generalnego prokuratora prowincji kanadyjskiej Ontario, w Kanadzie możnaby łatwo osiedlić na roli około 10.000.000 emigrantów. Obecna ludność Kanady nie sięga nawet piętnastu miljonów.

•

— Nad wybrzeżem New Jersey i nad Long Island przeszła gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem. Kilka statków uległo rozbiciu. 7 osób utonęło, a o losie przeszło 100 brak wiadomości.

Dorosły lew w mieszkaniu

Przed sensacyjnym procesem w Grodzisku

Z Warszawy donoszą:

W Sądzie Grodzkim w Grodzisku pod Warszawą będzie niebawem sądzony proces, jedyny w Polsce, a bodaj i w całej Europie. Chodzi mianowicie o trzymanie dorosłego lwa w domu niejakiej p. Szatkowskiej w Milanówku. Wskutek ciągłych skarg sąsiadów, dla których lew jest postrachem, policja i gmina nakazały p. Szatkowskiej przekazanie lwa do ogrodu zoologicznego w Warszawie, właścicielka lwa jednak nie chce się do tego zastosować. Wobec tego stanie przed sądem za niestosowanie się do nakazów władz administracyjnych i przechowywanie w mieszkaniu niebezpiecznych zwierząt.

Ciekawe są dalsze losy tej sprawy, jeśli p. Szatkowska mimo skazującego wyroku nie będzie się chciała lwa pozbyć. Kwestja egzekucji wyroku będzie dość kłopotliwa.

Z WYDAWNICTW

„H U T N I K".

Świeżo opuścił prasę drukarską okazały co do objętości i bogaty pod względem materiału redakcyjnego zeszyt 3—6 czasopisma „Hutnik", wydawanego przez polskie organizacje hutnicze. Na treść zeszytu składają się w dziale technicznym m. in. następujące artykuły: K. Łowiński — „Temperatura walcowania i wpływ walcowania na własności fizyczne stali", K. Radźwicki — „Klasyfikacja złomu oraz normalizacja wsadu i topu pieca martinowskiego", K. Rosner — „Zasady działania pieców indukcyjnych bezrdzeniowych". H. Wdowiszewski — „O najnowszej metodzie oddzielania i pochłaniania wodoru". W dziale gospodarczym znajdujemy następujące artykuły: B. Grodziecki — „Z zagadnień bieżących", A. W. Kwieciński — „Koszty własne a robocizna", J. Ignaszewski — „Rola żelaza w zatargu japońsko-chińskim".

Przegląd zagranicznych wydawnictw technicznych, nowych patentów, udzielonych przez Urząd Patentowy R. P., szczegółowa statystyka hutnictwa polskiego, oraz kronika dopełniają całości wspomnianego zeszytu.

Ogłoszenia

KORZYSTAJCIE z taniego miesiąca mebli. Sypialnie dębowe po 595 złotych i 4 krzesła. Kuchnie 125 złotych, tylko **W NAJTAŃSZEM ŹRÓDLE MEBLI** Katowice, tylko **STAROWIEJSKA 3.** 661

RATUJCIE WŁOSY. Balsam na włosy Mag W. Paździerskiego „Mag" N 1 usuwa łupierz, zapobiega wypadaniu włosów, cena zł 3.— Balsam na włosy Mag W Paździerskiego „Mag" N 2 „nie farba" odżywia cebulki włosowe a przeto stopniowo przywraca włosom pierwotny kolor Cena 3 zł Żądać wszędzie **Fabr. Kosmet. Pharmachemja" Bydgoszcz.** Fabr. Skład na Górn. Śląsku **S. BORYS, KATOWICE. Piłsudskiego 13.**

POWAŻNA FIRMA poszukuje natychmiast kilku inteligentnych wymownych i dobrze reprezentujących się panów powyżej lat 24 do przyjemnej pracy zewnętrznej. Dochód miesięczny od 400—600 zł. Zgłoszenia wraz z dokumentami codziennie o godz. 10—13 Katowice, Plac Wolności 6 parter lewo

Wykrycie wielkiej organizacji sabotażowej

w Małopolsce Wschodniej

Władze bezpieczeństwa Województwa Stanisławowskiego ujawniły zakrojoną **na szerszą skalę organizację sabotażową.** Od dłuższego czasu władze bezpieczeństwa śledziły pewną **grupę osobników,** którzy widocznie zmierzali do akcji wywrotowej i koncentrowali **się w powiecie nadwórniańskim.** Dzięki czujności zapobieżono **w czas wystąpieniom i bandę aresztowano.**

Wieczorem 18 bm. na szosie Pasieczna—Pniów w odległości **4 km. od Nadwórnej, policja aresztowała grupę osób, zmierzających do jakiejś akcji.** Na czele grupy 12 osób stał **urzędnik „Dnistru" ze Lwowa, Jurko Onyszkiewicz,** który był niewątpliwie komendantem **2 piątek i miał zastępcę.** Przeprowadzona na miejscu rewizja, dała niezwykle sensacyjne wyniki. Przy aresztowanych znaleziono **w plecakach bardzo duży magazyn broni i innych przyborów, które zamierzali użyć w akcji.** Wszyscy osobnicy mieli na sobie strój sportowy, **udawali w terenie górzystym turystów.** Przy aresztowanych znaleziono **9 rewolwerów, ręczne granaty, naboje rewolwerowe, chemikalja, zapały, benzynę, kwas siarczany, bandaże opatrunkowe, przybory do czyszczenia pistoletów, kompas, sztylety, mapę specjalną** i wiele innych przedmiotów świadczących, że grupa zamierzała w najbliższym czasie urządzić jakiś zamach.

Charakterystyczne jest, że do akcji powołano osobników, **członków O. U. N. z różnych stron kraju, a m. in. ze Lwowa, Stanisławowa, Drohobycza i Wołynia.** Wśród broni znajdują się słynne i znane z innych akcyi sabotażowych rewolwery Orgesy. Zamachowcy mieli również **zapasowe sprężyny do iglic i bardzo bogato wyposażoną aptekę.** Znaleziono mianowicie: jodynę, gazę opatrunkową, pastylki wody borowej i amonjak. **Środków chemicznych, służących do podpalania, znaleziono: butelkę z benzyną i mieszaninę zapalną.** Znamienne jest, że wszystkie środki opatrunkowe były w oryginalnych opakowaniach, miały jednak pozrywane i starannie powycinane firmy i adresy aptek, **w których zostały nabyte.**

Jak się dowiadujemy, aresztowani są członkami **OUN., znani i notowani przez władze bojowcy.** Kilku było skazanych za udział w tajnych organizacjach i za przynależność do OUN.

Wyniki zawodów „Święta Dzieci“ w Rybniku

Żetonami, plakietami i dyplomami nagrodzono zwycięzców

Wyniki zawodów zorganizowanych przez wydawnictwo „Siedmiu Groszy“ — „Święta Dzieci“ w Rybniku przedstawiają się jak następuje:

Pływanie stylem dow. dla dzieci w wieku do lat 10: 1) Rajmund Śmieja, Rybnik, w czasie 44,4 s. 2) Janek Nogaj, Katowice, 44.5 s. 3) Alfred Androsz Stawiska, 4) Henryk Pękała Niedobczyce. **Zwycięsca Rajmund Śmieja zasługuje na specjalne wyróżnienie.** Mimo, że spóźnił start o kilka metrów, dogonił on swoich konkurentów i zwyciężył w wspaniałym czasie, którego nie uzyskano w następnych grupach, chłopców do lat 14.

Pływanie stylem dow. dla dzieci w wieku od 11 do 12 lat: Odbyły się cztery przedbiegi. Startowało 32. W finale: 1) **Wanda Szwedówna Paruszowiec** 52,2 s. 2) Jan Koldrasiński Rybnik 52.8 s. 3) Emil Winkler Rybnik 4) Longin Szweda Paruszowiec. 5) Gerhard Kurzeja Rybnik, 6) Alojzy Macionczyk Rybnik 7) Emanuel Androsz Stawiska.

Pływanie dla dzieci w wieku od 13 do 14 lat: Startowało 36. W finale: 1) **August Szymiczek** Pszów 46,2 s. 2) Eryk Goczał Rybnik 46,8 s. 3) Gerhard Lamich Rybnik, 4) Waldemar Grzesiczek Rybnik, 5) Helga Kwasińska Rydułtowy, 6) Herbert Świerkot Rybnik. 7) Maksymiljan Smuda Rybnik, 8) Franciszek Tomas Piece.

Pływanie dla młodzieży w wieku od 14 do 18 lat: 1) Henryk Stibieng Katowice 1:24,2 min. (został zdyskwalifikowany za przepłynięcie toru; 2) Wilhelm Broll, Rybnik 1:29,3 (został zdyskwalifikowany, za przepłynięcie toru. 1) Józef Bartoniek Rybnik, 2) Franciszek Kolenda Rybnik 3) Ryszard Kuśka Rybnik, 4) Rajmund Latocha Rybnik. 5) Ludwik Sosna Jedłownik, 6) Joachim Operskalski Rybnik.

Pływanie dla wszystkich 300 m. Wpław przez staw: 1) **Henryk Stibieng** Katowice, 2) Wilhelm Broll Rybnik, 3) Łucjan Dudek Rybnik 4) Jan Mateja Rybnik, 5) Wilhelm Jonderko Rybnik. Startowało 42.

Pływanie młodzieży żeńskiej do lat 18: 1) Marja Siwoczykówna, Rydułtowy.

Pływanie dziewcząt od 13 do 14 lat: 1) Helga Kwasińska Rydultowy, 2) Irena Szewczykówna Rydułtowy. 3) Franciszka Ledabylówna Rydułtowy.

Pływanie dziewcząt od lat 11 do 12: 1) Wanda Szwedówna Paruszowiec. 2) Elżbieta Łukasówna Rydułtowy, 3) Agnieszki Ordonówna Rydułtowy.

Skoki z trampoliny dla dzieci: 1) Janek Nogaj Katowice, 2) Rajmund Śmieja Rybnik.

Sztafeta 4 x 50 m. 1) Rybnik w składzie: Henryk Stibieng, Józef Bartoniek, Łucjan Dudek, Wilhelm Broll. Czas 2:36.— s.

Zwycięzcy w poszczególnych grupach otrzymali złote żetony, zaś za przepłynięcie 300 m. oraz sztafety, wydane zostały śliczne plakiety. **Pozatem wszyscy wymienieni otrzymali dyplomy.**

Wszyscy inni, którzy brali udział w zawodach mają prawo do dyplomu za sprawność pływacką. Dyplomy te wydaje instruktor pływacki na pływalni „Ruda“ każdego czasu, na żądanie. Dyplomy, które nie odebrano w niedzielę, odebrać można również u instruktora pływackiego na stadjonie pływackim „Ruda“.

Święto dzieci i połączone z tem święto pływackie, przyczyniło się znacznie do propagandy sportu i wychowania fizycznego a dla wszystkich uczestników pozostawiło niezapomniane i miłe wspomnienia.



Ilustracja powyższa przedstawia uczestników oraz fragmenty „Święta Dzieci“ i zawodów pływackich, które z inicjatywy „Siedmiu Groszy“ odbyły się w ubiegłą niedzielę w Rybniku. Z lewej w górze: Sztibik; w dole: Winkler, Szwedówna i Kołdrasiński; w środku w górze: start zawodników na 100 m.; poniżej: zwycięska piątka na 300 m., — licząc od lewej. Brol, Dudek, Jonderko, Mateja i Sztibik; w dole: grupa młodocianych zawodników; z prawej w górze: zawodnicy Śmieja. Nogaj, Pękała i Andrusz; w środku: Kos ówna, Ordoniówna, Szwedówna, Szewczykówna i Kwasińska; z prawej w dole: Szemik, Goczoł i Lamich.

Oko Świata dostarcza Administr. Katowice, Sobieskiego 11
Telefony 9.59, 9.60, 9.61, 9.62, 9.66

E. K. S. Katowice na czele klubów pływackich w Polsce

Punktacja mistrzostw pływackich, które odbyły się w Krakowie, przedstawia się ostatecznie, jak następuje: 1) EKS Katowice 202 pkt., 2) AZS Warszawa 158 pkt., 3) Giszowiec 108 pkt., 4) KP. Siemianowice 104 pkt.; 5) Legja 92 pkt., 6) Hakoah 39 pkt.

Kusociński trenuje

Kusociński rozpoczął już trening. nie zamierza jednak startować w tym roku w poważniejszych zawodach. Obecnie przygotowuje się do pobicia rekordu godzinnego i na 15 klm. (Oba należą dotychczas do ś. p. Freyera.)

„Ruch“ Wlk. Hajduki remisuje w Przemyślu

„Polonja“ Przemyśl — „Ruch“ 4:4 (2:2)

Rozgromiony we Lwowie „Ruch“ gościł w poniedziałek w Przemyślu, gdzie zmierzył się z tamtejszą „Polonją“,

Spotkanie to wywołało **olbrzymie zainteresowanie, to też tłumy widzów otoczyły boisko Polonji.**

Zawody zakończyły się po ciężkiej walce wynikiem 4:4, który świadczy o niezwykłej formie Polonji oraz o jej uzasadnionych aspiracjach ligowych.

Przebieg meczu był niezwykle emocjonujący, dość wspomnieć, że Polonia 4 razy z rzędu zdobywała prowadzenie, zaś Ruch 4 razy wyrównał. W dodatku Polonja przez 12 minut przed końcem grała w 10-kę.

W meczu tym drużyna Ruchu potwierdziła swą doskonałą opinję, przedstawiając się jako drużyna o wysokich walorach. Na pierwszy plan wybiły się dwie indywidualności, a mianowicie reprezentacyjny napastnik Włodarz oraz Giemza. W Ruchu wyróżnili się pozatem Żorzycki i Dziwisz oraz bramkarz Murek. Również bramkarz Polonji Jaciow pracował bez zarzutu.

Mecz zaczyna się sensacyjnie, albowiem w pierwszych 20 minutach Polonja prowadzi 2:0. Pierwszy punkt dla gospodarzy zdobywa w 13 minucie po pięknej kombinacji z Małodobrym i Dychdalewiczem Orawiec. W siedem minut później po rzucie z rogu Dychdalewicz wybija piłkę z rąk bramkarza Ruchu i wtłacza do siatki. W 25 minucie pierwszą bramkę dla Ruchu zdobywa Levy z podania Włodarza, a w 33 minucie silnym strzałem wyrównuje Giemza.

Po przerwie toczy się w dalszym ciągu zacięta gra, przyczem prowadzenie zdobywa znowu Polonja ze strzału Orawca. W 15 minucie wyrównuje ponownie Giemza. W 20 minucie Małodobry po rzucie z rogu, celnym strzałem zdobywa czwartą bramkę dla Polonji, a w 25 wyrównuje dla gości Gwóźdź.

Wynik 4:4 mimo wytężonych wysiłków z obu stron pozostaje do końca niezmieniony. Sędziował dobrze dr. Krejcarek.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek, gdy mu szło na świecie,
że nie mogło już być marniej,
nagle prace znalazł przecie
i szwajcarem jest w piwiarni.

Jakiś facet przebrał miarkę
a Froncek ku niemu bieży
i obciąga marynarkę,
by leżała jak należy.

Lecz pociągnął z wielką siłą,
a że siłę ma niemałą,
więc nieszczęście się zdarzyło,
bowiem urwał połę całą.

Ale pijak nic nie czuje,
bo ma zaprószoną główkę
i Fronckowi ofiaruje
w nagrodę całą złotówkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.